



10/2011 (19)

## **Lęk duchowy: diagnoza – terapia – wyzwolenie**

---

**Aleksander Posacki**

### **Przeciw redukcjonizmowi, psychologizmowi, naturalizmowi**

Pojęcie „lęku duchowego”, które chcę zdefiniować, ma na celu ochronić ogólnoludzkie doświadczenie lęku nie tylko przed jednostronnym ujęciem (co może właściwe byłoby nauce), ale przede wszystkim przed błędną, arbitralną i dogmatyczną, naturalistyczną „psychologizacją duchowości” (bliską husserlowskiej koncepcji „psychologizmu”)<sup>1</sup>. Z filozoficznego punktu widzenia jest to forma toksycznego i generalizującego „redukcjonizmu ontologicznego”<sup>2</sup>. Otrzymujemy tu nie tyle fragmentaryczną wiedzę (jak to jest w uprawnionym w nauce redukcjonizmie metodologicznym), ale otrzymujemy obraz wiedzy zdeformowanej w jej fałszywym ujęciu całościowym (błąd *pars pro toto*). W ten sposób „redukcjonizm ontologiczny” wprowadza nie tyle częściową informację (jak w poprawnej nauce), co całościową dezinformację, co jest niebezpieczne zarówno dla kultury, jak i dla religii.

Brak właściwej reakcji na ten rodzaj dezinformacji w kulturze to zawiniony błąd o ogromnych konsekwencjach dla humanistycznej, jak i chrześcijańskiej wizji człowieka. Albowiem tego rodzaju redukcyjne koncepcje, nieprawdziwie (a nie tylko „fragmentarycznie”) opisując oraz diagnozując lęk, mogą być bardziej

---

<sup>1</sup> Na temat krytyki naturalistycznego „psychologizmu” por. E. Husserl, *Filozofia jako nauka ścisła*, przekł. W. Galewicz, Warszawa 1992, s. 49-55.

<sup>2</sup> Ważne jest, czy chodzi o sceptycyzm metodologiczny, który jest uprawniony naukowo, czy o nieuprawniony sceptycyzm ontologiczny. Ten ostatni stanie się „redukcjonizmem ontologicznym”, na który zwracał uwagę V.E. Frankl, nazywając go „nihilizmem” (a w kontekście psychologii – „psychologizmem”). Por. na ten temat V.E. Frankl, *Homo patiens*, przekł. R. Czernewski, J. Morawski, Warszawa 1986, s. 86n.

szkodliwe niż pomocne dla człowieka, zarówno dla tego, który zadaje rozmaite pytania o sens swego cierpienia, jak i tego, który potrzebuje terapeutycznego wsparcia czy pomocy.

## Søren Kierkegaard i tradycja egzystencjalna

Mój zamiar nie jest jednak całkiem nowy, ale jest przedłużeniem zamysłu S. Kierkegaarda, rozwijanego w pewien sposób później przez M. Heideggera i K. Jaspersa, a także przez P. Tillicha i innych filozofów czy teologów kontynuujących tradycję egzystencjalną<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, że jedynie w ujęciu samego S. Kierkegaarda lęk duchowy można kojarzyć z doświadczeniem ściśle religijnym. Jest to ponadto religijność w kluczu chrześcijańskim, gdzie lęk jest nie tylko swoistym językiem Transcendencji, która dla S. Kierkegaarda wydaje się najważniejszym obszarem doświadczenia. Jest to także język Objawienia – właśnie transcendentnego i osobowego Boga Objawienia – czego nie spotkamy w swoistym redukcjonizmie religijnym K. Jaspersa i M. Heideggera, którzy osiągają uniwersalizm, ale za cenę porzucenia teologii i Objawienia. S. Kierkegaard chce umiejętnie zachować jedno i drugie, stosując uniwersalny język filozofii/psychologii i język teologii/dogmatyki równocześnie, o czym jeszcze powiemy<sup>4</sup>.

W całej jednak tradycji myślenia egzystencjalnego, nawet jeśli nie ma tu zdefiniowanych wektorów religijnych, a duchowość oznacza „otwartość” i „wolność”, jest to samo w sobie wielkie metodologiczne osiągnięcie. W ujęciu całej tej tradycji filozoficznej (epistemologicznej) zapoczątkowanej przez S. Kierkegaarda, lęk jest „egzystencjałem”, czyli pierwotnym doświadczeniem

---

<sup>3</sup> Jak pisze B. Milerski, w myśli współczesnej, „odwołując się do myśli S. Kierkegaarda i P. Tillicha, odróżnia się niekiedy (zwłaszcza w filozofii egzystencjalnej, psychologii pastoralnej, teologii i duszpasterstwie) lęk o etiologii psychicznej, będący przedmiotem terapii psychologicznej, od lęku egzystencjalnego, warunkowanego sytuacją ontyczną człowieka. Wskazuje się, że lęk egzystencjalny przynależy do kondycji ludzkiej i jest związany ze strukturą ontyczną człowieka, którego «być zawiera siebie oraz niebyć»” (B. Milerski, *Lęk w: Religia. Encyklopedia PWN*, t. 6 [wydanie elektroniczne]).

<sup>4</sup> Przy tej okazji warto odnotować, że S. Kierkegaard znał współczesną sobie (głównie niemiecką) literaturę psychologiczną. Studiował także dzieła niemieckich teologów, którzy interesowali się psychologią winy i grzechu (por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji. Studium myśli Sorena Kierkegaarda*, Kraków 1991, s. 158).

egzystencjalnym, którego nie można sprowadzić do czegoś wtórnego, zwłaszcza w sensie naturalistycznym.

Należy w tym kontekście podkreślić, iż jest to wizja w jakimś sensie przeciwstawna wobec dominujących tyleż bezzasadnie, co powszechnie psychologizujących koncepcji naturalistycznych, które sytuują genezę lęku wyłącznie w obszarze biologii czy psychobiologii lub akcentują głównie mechanizmy psychospołeczne czy społeczno-kulturowe, traktując je często jako formę psychopatologii. Traktowanie lęku, jak też winy, w tradycji egzystencjalnej nie tylko nie jest patologią, ale wręcz normą człowieczeństwa, cechą charakterystyczną i istotną „bycia człowiekiem”<sup>5</sup>.

Tę stworzoną w tradycji egzystencjalnej nie-naturalistyczną czy ponad-naturalistyczną przestrzeń można właśnie nazwać duchowością, która otwiera wiele twórczych interpretacji w obszarze antropologii; tym bardziej, że sam S. Kierkegaard stosuje pojęcie duchowości w zgodzie z własną antropologią, opartą na tradycji biblijnej, choć swoiście przeinterpretowaną<sup>6</sup>. Lęk jest dla duńskiego myśliciela wyrazem duchowości człowieka i prowadzi dalej ku jej wysublimowaniu czy pogłębieniu. Jest to nie tylko psychologia, ale swoista „pneumatologia” (gr. *pneuma* – duch), którą rozwijał także w XIX wieku, pokrewny S. Kierkegaardowi w wielu wymiarach, Fiodor Dostojewski, także w polemice z empiryczną i materialistyczną psychologią<sup>7</sup>.

Taka wizja rozpoczyna się jednak u S. Kierkegarda i chciałbym podążać jego tropem, by przedstawić własną propozycję, w formie swoistej syntezy.

---

<sup>5</sup> Jak pisze na ten temat M. Heidegger w *Sein und Zeit*, lęk nie jest przede wszystkim objawem patologicznym, ale jest pewnym stanem, który umożliwia nam „uprzywilejowany dostęp do samopoznania” (H.R. Wolff, S.A. Pedersen, R. Rosenberg, *Filozofia medycyny*, przekł. Z. Szawarski, Warszawa 1993, s. 161).

<sup>6</sup> S. Kierkegaard przyjmuje antropologię biblijną, gdzie człowiek składa się z ducha, psychiki i ciała (por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 30-35).

<sup>7</sup> Więcej na ten temat por. A. Posacki, *Tragizm inicjacyjny u F. Dostojewskiego według W. Iwanowa*, „Forum Philosophicum”, *Fac. Philos. SJ, Cracovia*, t. 3, Kraków 1998, s. 111-135.

## Lęk duchowy jako doświadczenie wolności – diagnoza pierwsza

U S. Kierkegaarda z jednej strony lęk jest przedstawiony jako zjawisko psychologiczne, określony stan psychiczny, z drugiej zaś jest aktem głęboko wewnętrznym, aktem duchowej natury. Książka *Pojęcie lęku* jest poświęcona tej aktywności ludzkiego ducha, którą S. Kierkegaard nazywa lękiem<sup>8</sup>. Filozof duński rozpoznaje i opisuje schemat reagowania przez człowieka lękiem na możliwość wolności w stanie pierwotnej niewinności, w stanie grzechu, w stanie demonicznego zniewolenia<sup>9</sup>.

Lęk, w najbardziej ogólnym rozumieniu, jest takim przeżyciem psychicznym, które przejawia się jako „sympatetyczna antypatia” „antypatetyczna sympatia”. Te paradoksalne – ujawniające granice języka – wyrażenia odsłaniają nieokreśloność oraz dwuznaczność lęku, określanego również jako „słodki niepokój”, „dziwny lęk”, „obca moc” itd. Dwuznaczność lęku jest wyrazem dwuznaczności ducha w odniesieniu do samego siebie. Duch kocha siebie, a zarazem unika siebie, co tworzy sprzeczność. Duch pragnie siebie uchwycić, lecz jednocześnie jest poza sobą<sup>10</sup>. Jest to wyraz wewnętrznego rozdwojenia, które ujawnił już św. Paweł, a potem św. Augustyn czy F. Dostojewski. Źródłem lęku jest drzemiący duch, który nie ujawnił się jeszcze dla samego siebie. W tym kontekście pada najgłębsze antropologiczne określenie lęku: „Lęk jest rzeczywistością wolności jako możliwości dla możliwości”<sup>11</sup>.

Kluczowy jest jednak problem egzystencjalnego rozpoznania i przywołania ludzkiej wolności właśnie poprzez lęk. U Duńczyka można zauważyć tendencję do identyfikowania wolności i lęku. Czytamy na przykład: „Lęk (...) jest wolnością skrępowaną”<sup>12</sup>,

---

<sup>8</sup> Wydanie polskie: S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, Warszawa 1996; S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Szwed, Warszawa 2002. Korzystam z obydwu tłumaczeń w tym artykule.

<sup>9</sup> Por. *Antropologia filozoficzna. Inspiracje biblijne*, red. M. Grabowski, A. Słowikowski, Toruń 2009, s. 75-76.

<sup>10</sup> Por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 158.

<sup>11</sup> Tamże, s. 158-159.

<sup>12</sup> S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Szwed, dz. cyt., s. 55.

„lęk jest zawrotem głowy spowodowanym przez wolność”<sup>13</sup>. S. Kierkegaard sugeruje, iż należy stale odnosić lęk do wolności, albowiem „lęk jest możliwością wolności”<sup>14</sup>, czy w końcu, jak już mówiliśmy: „lęk jest rzeczywistością wolności jako możliwość dla możliwości”<sup>15</sup>.

Lęk jest pierwszą możliwością, zaś możliwość wolności drugą możliwością. Możliwość wolności nie jest jeszcze mocą wyboru dobra lub zła (*liberum arbitrium*), wolności aktualnej. Nie chodzi tu o jakieś ontologiczne przejście z *posse* do *esse*. Takie przejście nastąpić może tylko w jakościowym skoku, czyli w pewnego typu radykalnych decyzjach podmiotu, takich jak na przykład wybór absolutny<sup>16</sup>.

Takie doświadczenie lęku jako wolności jest pierwszą diagnozą jego duchowości. Jest to wyraz otwartości wolności na Transcendencję (Tajemnicę), a zarazem są to jej wymiary ontologiczno-aksjologiczne<sup>17</sup>.

## Lęk jako doświadczenie ontologiczno-aksjologiczne – diagnoza druga

Lęk jako taki nie jest strachem. Strach jest obawą przed czymś zewnętrznym, dobrze określonym, pojętym jako niebezpieczeństwo. Lęk nie posiada swego przedmiotu odniesienia. Płyne z niczego czy też z nicości, która jest nieokreślonością i bezprzedmiotowością. Doświadczenie takiego rodzaju lęku oznacza dynamiczne przejście od pierwszej do drugiej diagnozy jego duchowej natury. Jesteśmy na pograniczu, przekraczamy kolejną granicę.

Dwuznaczność lęku ściśle związana była z jego bezprzedmiotowością. W skoku jakościowym radykalnego wyboru lęk traci swą bezprzedmiotowość i staje się lękiem przed czymś,

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 67.

<sup>14</sup> Tamże, s. 157.

<sup>15</sup> Tamże, s. 49.

<sup>16</sup> Więcej na ten temat por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 153.

<sup>17</sup> Epistemologia „tajemnicy”, według G. Marcela, może być bardzo użyteczna w tym ujęciu.

w szczególności przed jakimś dobrem lub jakimś złem. Przedmiot się konkretyzuje, ale pozostaje w horyzoncie Tajemnicy (inaczej jak w przypadku strachu). Przestrzeń „wolności zniewolonej” coraz bardziej się jednak konkretyzuje. Tak rysuje się już nie tylko horyzont ontologiczny związany z wolnością, ale horyzont ontologiczno-aksjologiczny związany z wolnością-wyborem (tzw. wolnym wyborem). Tu ujawnia się ontogenetyczny charakter wolności-wyboru, o którym pisał C. Tresmontant<sup>18</sup>. Odstania się także w tym doświadczeniu pierwotny (i tajemniczy) związek lęku z winą i grzechem (pierworodnym i osobistym)<sup>19</sup>. Okazuje się, że chodzi o „chorobę ducha”<sup>20</sup>.

S. Kierkegaard zgodnie z własnym zamysłem twórczego i nieustannego mylenia tropów – także poprzez używanie pseudonimów – wprowadza teologiczny problem grzechu w przestrzeń filozoficzną czy aksjologiczną. Celowo zachowuje metodologiczną dwuznaczność, kreując oblicze własnej metodyki. Odkrywając pierwotny związek lęku z winą i grzechem, a nawet z figurą Węża, Duńczyk wiąże ontologię z aksjologią, wiąże wolność pojętą ontologicznie z aksjologiczną tematyką winy i grzechu<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> W tym kontekście znany teolog francuski C. Tresmontant mówi o „ontogenetycznym” charakterze wolności, albowiem od naszych wolnych wyborów zależy życie wieczne. Wolność jakby tworzy (czy raczej współtworzy – razem z łaską Boga) wieczny i radosny byt człowieka lub obraca go w wieczną nicość potępienia. Tu byt czy też szczęśliwe życie wieczne utożsamia się z miłością, która jest nieodłączna od wolności. Dlatego owo zło – jako owoc ontogenetycznej wolności – ma naprawdę charakter poważny (stąd należy unikać banalizacji zła). Por. C. Tresmontant, *Jezus naucza*, przekł. L. Rutowska, Warszawa 1973, s. 182n.

<sup>19</sup> Ujęcie grzechu pierworodnego u S. Kierkegarda nie jest zasadniczo zgodne z ortodoksją Kościoła katolickiego, ale to w tym przypadku nie ma większego znaczenia. Por. na ten temat A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 185-188.

<sup>20</sup> Leczenie choroby ducha wymaga innych środków niż leczenie psychiki i ciała. Nie należy np. porywać się z tabletką na ducha, jak czynią to pochopnie materialistycznie nastawieni psychiatry. Więcej na ten temat por. A. Posacki, A. Mních, *Duchowość a psychiatria – spór czy porozumienie?*, „Horyzonty Wychowania” 6/2007 (12), s. 95-113. Por. też A. Posacki, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: M. La Grua, *Modlitwa o uwolnienie*, przekł. W. Dzieża, Kraków 2002, s. 5-49.

<sup>21</sup> Doświadczenie Węża (Rdz 3) jest u S. Kierkegarda niejasne. Jest ono bliższe doświadczeniu ontologicznemu niż aksjologicznemu, ale w klasycznej teologii czy demonologii istnieje ścisły związek Węża-Szatana z grzechem, więc w tym momencie przeciągam interpretację Węża na stronę aksjologii. Więcej na ten temat por. *Antropologia filozoficzna. Inspiracje biblijne*, dz. cyt., s. 76-77.

Co jest zatem istotą grzechu widzianą w perspektywie wolności? O ile V. Haufniensis interesuje się bardziej psychologiczno-antropologiczną stroną grzechu, o tyle S. Kierkegaard i Anti-Climacus bardziej akcentują aspekt teologiczny<sup>22</sup>. V. Haufniensis wprowadza ważne rozróżnienie między dwiema manifestacjami grzechu. Są to: lęk przed dobrem i lęk przed złem. Lęk przed dobrem, czyli przed wolnością, ma charakter demoniczny<sup>23</sup>. Jest to szczyt opisu i skali „wolności zniewolonej”. „Demonizm jest skrajną postacią zniewolenia i źródłem najbardziej intensywnego lęku”<sup>24</sup>.

Postawa demoniczna „polega na zerwaniu łączności z dobrem, określonym etycznie i religijnie, podczas gdy jednostka aktualnie wolna egzystuje w ścisłym związku z dobrem”<sup>25</sup>. Postawa demoniczna polega również „na stałym pragnieniu zamykania się też na samego siebie”. Jest to „postawa niewolności, która nie jest możliwością wolności, lecz wręcz antywolnością. Pod pozorem obrony swej wolności człowiek pragnie za wszelką cenę pozostać w stanie dotychczasowego duchowego uwięzienia”<sup>26</sup>.

S. Kierkegaard rozszerza tu znaczenie demonologii w kierunku antropologii filozoficznej<sup>27</sup>. Duńczyk próbuje także „zontologizować” doświadczenie demoniczne. Jego opis demonicznej (egoistycznie zamkniętej) jaźni oraz demonicznego lęku – na wielu stronach *Pojęcia lęku* – doskonale mieści się w rysopisie teologicznym, a nawet krystalizuje jego istotę<sup>28</sup>. Odpowiada Pismu Świętemu, pismom ojców Kościoła i mistyków, a jednocześnie przekracza na gruncie języka te opisy w kierunku uniwersalizmu psychologiczno-filozoficznego, nie porzucając jednak

---

<sup>22</sup> Chodzi tu o wspomniane pseudonimy literackie S. Kierkegaarda, na temat których prowadzono liczne dyskusje.

<sup>23</sup> Por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 189.

<sup>24</sup> A. Szwed, *Wstęp tłumacza w: S. Kierkegaard, Pojęcie lęku*, dz. cyt., s. 12

<sup>25</sup> A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 167.

<sup>26</sup> Tamże, s. 190.

<sup>27</sup> Więcej na temat definicji chrześcijańskiej demonologii por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005, s. 35-44; tenże, *Demonologia w obliczu kontrowersji. Pomiedzy egzorcyzmem a terapią – aspekty teoretyczne i praktyczne*, „Studia Pelplińskie” t. XXXIX, 2008, s. 331-345.

<sup>28</sup> Por. S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 141-162.

kontekstu teologiczno-dogmatycznego<sup>29</sup>. W ten sposób S. Kierkegaard wprowadza czytelników w chrześcijańską demonologię, podobnie jak Sokrates, nieco podstępnie i ironicznie, wprowadza także filozofów czy ateistów<sup>30</sup>.

W stanie niewinności w ogrodzie Eden jednostka doznawała lęku, który był skutkiem nieświadomionej jeszcze grzeszności. Absolutny władca, cesarz Neron, lęka się wszystkiego i wszystkich bez żadnych widocznych powodów. Doświadcza lęku jako nicości bez oblicza. Dlaczego? Bo jest grzesznikiem nad grzesznikami i złoczyńcą, chociaż tego nie rozumie. Jest to archetyp doświadczenia pogańskiego – co prawda, skrajny, ale przez to wyrazisty i niepozostawiający złudzeń<sup>31</sup>.

Źródłem doświadczenia lęku jest brak wiedzy o źródle lęku w obszarze tego, co idealne. Brakiem wiedzy (oczywiście: wiedzy subiektywnej) o tym, co się dzieje w rzeczywistej sferze ducha. Człowiek, który przeżywa lęk, a równocześnie nic nie wie o jego źródłach, jest w stanie niewinności. Nic nie wie o „wolności zniewolonej” i związanym z nią złu etycznym. Niewiedza to brak wiedzy o różnicy między etycznym dobrem i złem<sup>32</sup>. To uświadomienie sobie winy i grzechu jest rodzajem inicjacji<sup>33</sup>.

Doświadczenie „pogańskie” przygotowuje w ten sposób doświadczenie „chrześcijańskie”. W tym kontekście wydaje się, że sam S. Kierkegaard łączy nicość z grzechem/Wężem, co pozwala na podwójną interpretację: filozoficzną i teologiczną lub też psychologiczną i dogmatyczną. Myśliciel duński z zamysłem stosuje tę podwójną interpretację: jest to filozofia teologii i teologia filozofii (aby rozszerzyć – być może – wpływ teologii we współczesnym świecie).

---

<sup>29</sup> Także K. Jaspers i P. Tillich próbowali opisów demonologicznych, zbyt łatwo jednak porzucając obszar teologii.

<sup>30</sup> O znaczeniu demonologii w naukach humanistycznych por. A. Posacki, *Powaga i tajemnica zła. Mysterium iniquitatis a demonologia*, w: *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, red. K. Biel, M. Sztuka, Kraków 2010, s. 75-85.

<sup>31</sup> Jak pisze S. Kierkegaard, „głębokie rozumienie pojęć winy i grzechu nie występuje w świecie pogańskim” (S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 117).

<sup>32</sup> Por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 159.

<sup>33</sup> Więcej na temat kategorii inicjacji w filozofii por. A. Posacki, *Antropologia gnozy*, w: *Philosophia vitam alere*, red. S. Ziemiański, Kraków 2005, s. 547-568.

Nie jest to mieszanie płaszczyzn, ale objaśnienie jednego przez drugie oraz przywrócenie psychologicznego i filozoficznego autorytetu teologii. Katolicyzm zachodni – za św. Tomaszem – zdaniem wielu, zbyt radykalnie oddzielił te płaszczyzny na poziomie metodologicznym (próbę przywrócenia tej jedności widzimy w prawosławnej myśli rosyjskiej i u S. Kierkegaarda oraz podążającej za nim tradycji protestanckiej)<sup>34</sup>. F. Dostojewski w podobnym kontekście mówi o szatanie, jako o wielkim „duchu nicości” (*Legenda o Wielkim Inkwizytorze*)<sup>35</sup>. Paradoksalnie jest tu odkryty na nowo czy swoiście reaktywowany na poziomie egzystencjalno-fenomenologicznego doświadczenia związek rzeczywistości ontologicznej i aksjologicznej, jak w klasycznej filozofii<sup>36</sup>.

## Terapia i wyzwolenie od lęku duchowego?

Interpretacja związku wolności z doświadczeniem lęku, przekłada czy transmituje doświadczenie nicości (niebytu) na doświadczenie grzechu oraz doświadczenie Węża/doświadczenie demoniczne. Można by powiedzieć, że doświadczenie lęku-wolności otwiera na wymiar ontologiczny i wymiar aksjologiczny, pojęte jako rzeczywistości transcendentne, gdzie lęk jest swoistym językiem Transcendencji (filozofia) oraz językiem Objawienia (teologia, katechizm Lutera)<sup>37</sup>.

1. Doświadczenie lęku-wolności jako nicości (niebytu) łączy się z Transcendencją/Tajemnicą [wymiar psychologiczno-terapeutyczny – uzdrowienie/wyzwolenie od iluzji]. Lęk przed bytem/nicością ma charakter oczyszczający z iluzji, jaką jest neuroza, na przykład oczyszcza z hipochondrii. „Dlaczego hipochondryk

---

<sup>34</sup> Por. Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, Kraków 1998.

<sup>35</sup> Por. A. Posacki, „Humanizm sataniczny” u F. Dostojewskiego – na przykładzie postaci Wielkiego Inkwizytora, w: *Philosophia rationis magistra vitae*, red. J. Bremer, R. Janusz, Kraków 2005, s. 318-344.

<sup>36</sup> Opis lęku u S. Kierkegaarda można uznać także za rodzaj fenomenologii. Por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt. s. 187.

<sup>37</sup> Znane jest określenie „Bojaźń Boża jest początkiem mądrości”.

lęka się każdej drobnostki, a z nadejściem ważnych wydarzeń zaczyna swobodnie oddychać”<sup>38</sup>. Jest to swoista terapia lękiem.

Człowiek odkrywa prawdziwe ja, swoje powołanie do Transcendencji, a nawet odkrywa transcendentnego Boga. S. Kierkegaard uważał, że w lęku obnażającym skończoność ludzkiej egzystencji człowiek staje przed koniecznością dokonania wyboru swego stosunku do nicości. Natomiast możliwość owego wyboru jest z kolei oznaką jakby nieskończonej wolności, której możliwością jest lęk<sup>39</sup>. On to, jak powiada S. Kierkegaard: „(...) pochłania wszystkie skończoności i odsłania wszystkie ich iluzje”<sup>40</sup>.

Różne „iluzje skończoności” zostają odsłonięte w nas samych jako tych, którzy „nabywają świadomości końca, tego, iż jesteśmy mieszaniną bycia i niebycia”<sup>41</sup>. To nas mobilizuje do poszukiwania rzeczywistości ostatecznej, do stawiania radykalnych pytań na temat bytu i celu naszego życia. Można próbować uczynić to doświadczenie bardziej uniwersalnym – chodzi o doświadczenie Transcendencji. Lęk, który „wzera się we wszystkie rzeczy stworzone i obnaża ich zawodność”<sup>42</sup> – ostatecznie wyrwa człowieka z pułapki immanencji, materializmu, determinizmu czy fatalizmu<sup>43</sup>. Lęk ujawnia głębię wolności człowieka i jego wezwanie ku Transcendencji/Tajemnicy. Człowiek staje się człowiekiem<sup>44</sup>.

2. Doświadczenie lęku-wolności jako grzechu (oraz obecności Węża) wiąże się z Objawieniem [wymiar religijno-soteriologiczny – zbawienie od grzechu idolatrii/uwolnienie od Szatana]. Lęk przed winą/grzechem naprowadza także na właściwe powołanie człowieka, pomaga odkryć osobowego Boga w fundamentalnym

---

<sup>38</sup> S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 193.

<sup>39</sup> Por. J.A. Pokropski, *Egzystencja i nicość: Kierkegaard, Heidegger, Sartre*, w: *Aktualność Kierkegaarda*, red. A. Szwed, Kęty 2006, s. 122n.

<sup>40</sup> S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Szwed, dz. cyt. s. 158.

<sup>41</sup> J.A. Pokropski, *Egzystencja i nicość*, dz. cyt., s. 122.

<sup>42</sup> S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 186.

<sup>43</sup> Są to, niestety, ukryte dogmaty oświeceniowego paradygmatu i modelu wiedzy.

<sup>44</sup> Jest to przykład jakiejś formy „humanizmu integralnego”, o którym pisał także J. Maritain. Więcej na temat „humanizmu integralnego” por. S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992, s. 44-45.

doświadczeniu skruchy (być może „każdy lęk jest lękiem sumienia” – V. Frankl; „kto się lęka nie wydoskonalił się w miłości” – św. Jan Ewangelista).

Poznawcze znaczenie lęku polega, według S. Kierkegarda, na konfrontacji człowieka z własną skończonością, a także z niebytem, czyli nicością. W owym stosunku egzystencji do nicości znajduje wyjaśnienie także sama egzystencja. W tym stanie lęk niejako sygnalizuje istnienie tej innej, ukrytej rzeczywistości (teologicznej). Jest jednocześnie lub wcześniej sygnałem braku pełnej samoświadomości i wolności (antropologicznej). Obydwa doświadczenia uzupełniają się w akcie skruchy, gdzie jednostka nie likwiduje obecności lęku, lecz dystansując się od niego, uświadamia sobie stan, w którym być nie powinna. Jednocześnie uświadamia sobie, że nie może się wyzwolić o własnych siłach. Dogmatyka chrześcijańska mówi nie tylko o grzechu, ale i o Bogu-Odkupicielu. S. Kierkegaard wykorzystuje te dogmaty<sup>45</sup>. Skrucha eliminuje lęk, który przygotowuje skruchę, umożliwiającą spotkanie z Bogiem. Po drodze być może potrzebny będzie egzorcyzm. Człowiek staje się „duchem”<sup>46</sup>.

## Podsumowanie: lęk duchowy a drogi wyzwolenia

1. W doświadczeniu lęku duchowego, który ma charakter poznawczy i genezę wynikającą z natury duchowej Boga i człowieka, odkrywamy kwestie egzystencjalno-duchowe najwyższej wagi, przekraczające granice skończoności ku nieskończoności. Fundamentalną kwestią jest tu odkrycie głębi ludzkiej wolności oraz odkrycie konieczności radykalnego, egzystencjalno-duchowego wyboru. Jest to właśnie Kierkegaardowskie „Albo-Albo”<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> Por. A. Szwed, *Między wolnością a prawdą egzystencji*, dz. cyt., s. 190.

<sup>46</sup> Nie chodzi tu o jakiś gnostycki spirytualizm. Jak pisze S. Kierkegaard w *Dzienniku* (przekł. A. Szwed, Lublin 2000), „stać się chrześcijaninem, wedle Nowego Testamentu, znaczy stać się «duchem»” (s. 80). W innym miejscu ujmuje ten temat bardziej filozoficznie, gdy pisze: „być duchem to być JA. Bóg pragnie mnie mieć, bo Bóg pragnie być kochany” (tamże).

<sup>47</sup> To jest egzystencjalno-duchowy wybór, którego uczy także św. Ignacy Loyola w swoich *Ćwiczeniach duchownych* (mistyczna wizja dwóch sztandarów, pomiędzy którymi należy dokonać wyboru). Taka koncepcja duchowej wolności jest dziś zagrożona przez ideologiczny determinizm w ujęciu problematyki człowieka, obecny – często w ukryciu – w naukach humanistycznych, szczególnie w psychologii czy psychiatrii.

Chodzi tu o możliwość zbawienia i potępienia, egzystencji lub nicości – rzeczywistości powiązanych z sobą.

2. Doświadczenie egzystencjalne czy w szerokim znaczeniu duchowe ma charakter ontologiczny i aksjologiczny równocześnie, ale tak rozumiany lęk egzystencjalno-duchowy manifestuje się także na poziomie psychologicznym. Wynika z tego, że terapia na poziomie psychologicznym dotycząca „iluzji”, powinna zachować otwarty (a nie zamknięty!) charakter w kierunku płaszczyzny ontologicznej (człowiek jako byt otwarty, wolny, obdarzony możliwością możliwości). Jest to wyraz otwartości na Transcendencję/Tajemnicę. Brak tej otwartości oznacza wspomniany na początku „redukcjonizm ontologiczny” (oparty zwykle o jakieś założenia materializmu, immanentyzmu czy naturalizmu). Można by tu mówić o „terapii egzystencjalnej”, która dotyczy pierwszego etapu wyzwolenia „wolności zniewolonej” (diagnoza pierwsza)<sup>48</sup>.

Terapia na poziomie psychologicznym powinna także zachować otwartość w kierunku płaszczyzny aksjologicznej (czy ontologiczno-aksjologicznej) w aspekcie doświadczenia winy czy też grzechu (aksjologia teologiczna) jako pierwotnego i niezbywalnego ludzkiego doświadczenia (w tym także doświadczenia „grzechu” i „szatana”, czyli „powagi” i „tajemnicy zła”, o którym mówi teologia czy dogmatyka)<sup>49</sup>. Jest to wyraz otwartości na Transcendencję Boga jako Osoby. Tajemnica ulega rozjaśnieniu w świetle Objawienia. Tu pojawia się kategoria wiary<sup>50</sup>. Na tym etapie terapia egzystencjalna przechodzi w „terapię duchową” (diagnoza druga), a wyzwolenie „wolności zniewolonej” przybiera oblicze soteriologii, czyli działań w obszarze najgłębszego (ostatecznego) wyzwolenia człowieka (zbawienia).

3. W obydwu przypadkach oznacza to postulowaną otwartość psychologii na „pneumatologię”, uprawianą zarówno przez S. Kierkegaarda, jak też pokrewnego mu duchem

---

<sup>48</sup> Więcej na temat „terapii egzystencjalnej” w ujęciu psychologa egzystencjalnego R. Maya por. R. May, *O istocie człowieka. Szkice z psychologii egzystencjalnej*, przekł. M. Moryń, Z. Wiese, Poznań 1995, s. 113n.

<sup>49</sup> Grzech jest także formą iluzji czy błędu, ale szczególnego rodzaju. Więcej na temat fundamentalnej kwestii tajemnicy i powagi zła por. A. Posacki, *Problemy współczesnej demonologii*, w: *Aniołowie i demony*, red. J. Popławski, Lublin 2007, s. 15-29.

<sup>50</sup> Por. S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 185n. (rozd. V – „Lęk ocalający przez wiarę”).

F. Dostojewskiego<sup>51</sup>. W obydwu przypadkach terapia pojmowana jest jako wyzwolenie „wolności zniewolonej”, wolności, która jest istotą duchowości.

W tym kontekście – w obszarze praktycznym – psychoterapia powinna być uzupełniona „pneumoterapią”, gdzie istotną kwestią będzie odkrycie „ontogenetycznego” charakteru wolności-wyboru, które konstytuują tożsamość i egzystencję człowieka w jego najgłębszej istocie (C. Tresmontant). W tym kontekście ważną częścią „pneumatologii” może być również – jak wynika to z intuicji S. Kierkegaarda i F. Dostojewskiego – demonologia, zaś częścią „pneumoterapii” – egzorcyzm jako szczególny transcendentny rodzaj terapii duchowej<sup>52</sup>.

Zarówno S. Kierkegaard, jak i F. Dostojewski, stworzyli podstawy pod przyszłą „filozofię wolności”, jak sugerował to znany włoski metafizyk Vittorio Possenti<sup>53</sup>. Uwzględnia ona zarówno pneumatologię (opartą na doświadczeniu wolności, w tym wolności wyboru), jak i jej swoistą duchową inwersję/perwersję – demonologię (opartą na doświadczeniu antywolności)<sup>54</sup>. Obydwie te rzeczywistości oparte są bowiem na filozoficznym postulacie i teologicznym dogmacie radykalnej wolności/duchowości człowieka, a także wolności/duchowości szatana<sup>55</sup>.

Lęk duchowy jest „praprzeżyciem”, które spoczywa u podstaw wszelkiej egzystencji. Lęk duchowy wychowuje człowieka. Ma bowiem charakter poznawczy. Z pomocą wiary lęk kształtuje

---

<sup>51</sup> Na temat pneumatologii F. Dostojewskiego pisał przenikliwie M. Bierdiajew. Zauważa on, że F. Dostojewski, „nie jest psychologiem, ale pneumatologiem i metafizykiem-symbolistą” (*Światopogląd Dostojewskiego*, przekł. H. Paprocki, Kęty 2004. s. 15).

<sup>52</sup> Na temat istoty oraz historii egzorcyzmów por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 77-110.

<sup>53</sup> Por. V. Possenti, *Filozofia po nihilizmie*, przekł. J. Merecki, Lublin 2003, s. 82-92.

<sup>54</sup> Por. A. Posacki, *Duchowy charakter zła: wokół Fiodora Dostojewskiego*, „Horyzonty Wychowania” 4/2005 (7), s. 115-135.

<sup>55</sup> Jak zauważa znany włoski badacz myśli F. Dostojewskiego, E. Paci, dla Stawrogina, bohatera powieści „Biesy”, „akcent nie pada ani na dobro, ani na zło, ale na fakt, że są one zawsze razem, a zatem na fakt ich wzajemnego «związku» (...). A to z kolei ta właśnie równowartość dobra i zła tworzy dalsze i największe zło, zło już spotęgowane, zło wyższego stopnia, grzech w największym sensie tego słowa, i to właśnie stanowi dla Dostojewskiego sytuację demoniczną, która całej powieści nadaje tytuł «Biesy»” (E. Paci, *Związki i znaczenia*, przekł. S. Kasprzysiak, Warszawa 1980, s. 261-262).

pedagogicznie indywidualność tak, by mogła spocząć w Opatrzności. „Dlatego ten, kto rzetelnie nauczył się bać, poznał to, co najwyższe”<sup>56</sup>. Jest to jednak chrześcijańskie czy teologiczne dookreślenie powszechnego czy uniwersalnego doświadczenia duchowości.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – LĘK DUCHOWY, WINA, GRZECH, WOLNOŚĆ, WYZWOLENIE, PNEUMATOLOGIA, DEMONOLOGIA

## SUMMARY

---

A. POSACKI SJ, *Spiritual Anxiety – Diagnosis – Therapy – Liberation*

The article aims at presenting the reality of spiritual anxiety which is not perceived by man's naturalistic concepts, particularly psychology and psychiatry. These humanities, often based on the materialistic ontology in a dangerous and reductive way interpret the fundamental and primal human existential and spiritual experiences, like e.g. anxiety or guilt. Meanwhile the experience of spiritual anxiety may be a special kind of self-cognition, an experience of freedom, but it may also mean the characteristic language of Transcendence, and even be open to the experience of the transcendent and personal God. The author follows in the footsteps of Søren Kierkegaard and the existential tradition that he developed, whose findings have enormous significance for the humanities, as well as for the new articulation of spiritual or religious experiences.

**Aleksander Posacki**, jezuita, doktor filozofii, doktor habilitowany teologii, profesor WSFP „Ignatianum” w Krakowie (Wydział Filozoficzny – Instytut Kulturoznawstwa), wykładowca w Wydziale Teologii KUL (Instytut Teologii Duchowości). Członek zwyczajny Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości.

---

<sup>56</sup> S. Kierkegaard, *Pojęcie lęku*, przekł. A. Dżakowska, dz. cyt., s. 187.